

Gazetka Szkolna Gimnazjum Językowego z oddziałami dwujęzycznymi im. Unii Europejskiej w Radomiu

SLOGAN

Numer 2 2015/2016



KALENDARIUM LISTOPAD /GRUDZIEŃ



Narodowe Święto Niepodległości



Dzień pizamy



Wolontariat "Podaj dłoń" na święta



Lekcja biblioteczna



Świąteczne Jasełka



Święto Zmarłych na świecie

W TYM NUMERZE::

Bookface

2

Untitled txt.

3

Gorący Kubek

4

Kino Hit

5

Wyczyny

6

Felieton

7

Coś

8

Z ostatniej chwili

Emilia Klochowicz 3b

Bookface

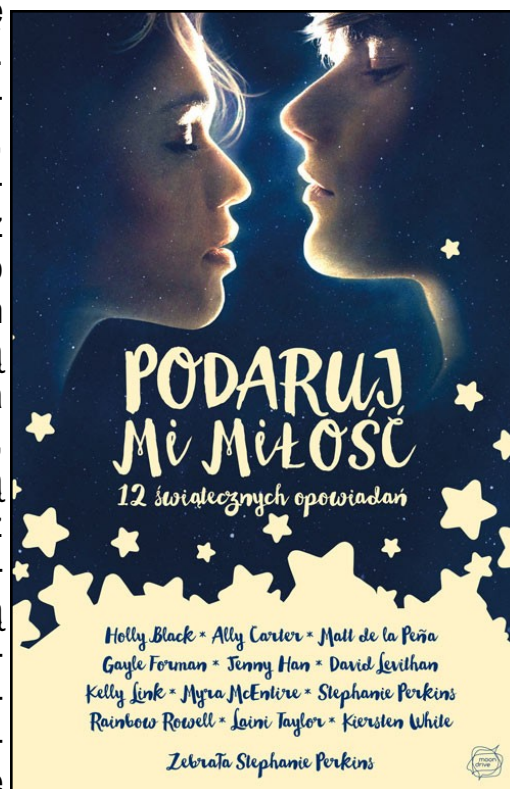
„Podaruj mi miłość”

Po czym poznać, że nadchodzą święta? Po świątecznych piosenkach lecących w radiu, po reklamach zabawek pojawiających się na ekranach telewizorów, po świątecznych dekoracjach w galeriach. Taka jest smutna prawda i musimy się z nią liczyć. W dobie komputerów, ludzie zapominają o prawdziwym znaczeniu świąt. „Podaruj mi miłość” to zbiór 12 świątecznych opowiadań od 12 różnych autorów powieści dla młodzieży między innymi Gayle Forman, Rainbow Rowell czy Laini Taylor.

Cała książka przypomina odrobinę kalendarz adwentowy, każde opowiadanie z osobna jest jak drobny prezent dla nas od autora, a czytane pojedynczo każdego dnia jedno, podsyca naszą ciekawość i sprawia, że angażujemy się w historię, którą czytamy. Z początku martwiłam się, że historie będą do siebie podobne, ale myliłam się. Każdy z autorów na swój niesamowity sposób zinterpretował tematykę świąt, bo przecież każdy z nas jest inny. Niektórych autorów poznałam wcześniej, a inni stanowili dla mnie kompletną niespodziankę, co jeszcze bardziej utwierdziło mnie w prze-

konaniu, że muszę przeczytać tę pozycję. W zbiorze przechodzimy przez opowiadania, rozpoczynając od obyczajowości, poprzez magiczny realizm aż po fantastykę. Jest tam miejsce na tradycyjną historię miłosną, na rozkwitającą przyjaźń, na podszytą odrobiną mroku baśń oraz wszystkie historie pomiędzy, które splatają je ze sobą. Dla każdego coś miłego, bo przecież również o to chodzi w święta. Myślę, że kolejnym miłym zaskoczeniem były dla mnie tytuły niektórych opowiadań, spora część z nich oczywiście była powiązana z tematyką świąt na przykład „Gwiazda polarna wskaże ci drogę” lub „Kryzysowy Mikołaj”, ale pojawiły się też takie jak „Dama i lis”, przy których zaczynałam myśleć czy w ogóle mają związek ze świętami. Jednak moim absolutnym faworytem został „Jezus malusienki leży wśród wojenki” Myry McEntire, tytuł mnie przestraszył, bo czego można się spodziewać po takiej historii?

Moim zdaniem książka zaskakuje, a z pewnością mnie



my-life-in-bookland.blogspot.com

zaskoczyła. Niestety opowiadania były dość krótkie, żałuję, że nie mogę przeczytać więcej o losach co poniektórych bohaterów. Myślę, że spora część z opowieści mogłaby być z powodzeniem rozszerzona do rozmiarów powieści i odniosłaby równie wielki sukces. No cóż, nie można mieć wszystkiego prawda? Myślę jednak, że książka ta ma niesamowity przekaz i z pewnością jeszcze niejednokrotnie do niej wrócę, a w szczególności w okresie świątecznym. □

Aleksander Kłosiński 3b Głos ma Kłós

Telefony z Androidem. Jakie to daje możliwości?

Wybór smartfona w dzisiejszych czasach jest trudny. Sam w ostatnim czasie tego doświadczyłem, gdyż moja przygoda z Windowsiem w wydaniu mobilnym wyczerpała się.

Sam Windows jest bardzo dobrym systemem, stabilnym i stale aktualizowanym, a bajki o braku aplikacji w sklepie dla przeciętnego użytkownika nic nie znaczą. Ja jednak potrzebowałem czegoś więcej, czegoś, co pozwoli mi na większe możliwości konfiguracji telefonu, da większe pole do eksperymentów i większą szansę na zrobienie tzw. "cegły", czyli telefonu, który nie reaguje na nic z powodu przekombinowania. Budżet był mocno ograniczony, więc nawet nie zaglądając do sklepów internetowych, przeszukałem Allegro i OLX w poszukiwaniu okazji. Nawet tutaj, w granicy raptem 500zł, znalazłem całe złoża sprawnych, markowych telefonów o interesującej specyfikacji, więc spędziłem kilka godzin, ciągiem szukając "tego jedyne". Iphone odpadały, bo mają zamknięty system ograniczany przez Apple, poza tym do 500zł znalazłem tylko powypadkowy złom i stare wersje o śmiesznie niskiej przekątnej ekranu. Moją uwagę przyciągnęła oferta LG, oferują dość tanie i wydajne telefony wykonane z przyzwoitych materiałów. Zakupiłem więc LG G3 S, no i czekam.

Tymczasem z szafki wyciągnąłem mój "backup", czyli leciwego Xcovera 2. Osoby mające jakikolwiek pojęcie na ten temat pewnie już wiedzą, co zaraz napiszę. Otóż telefon ledwo żył, uruchomienie Messengera ciągnęło się przez wieczność a o komfortowym eksploatowaniu sieci nie było mowy. Factory reset nic a nic nie pomógł, a ja już wiedziałem, co robić. Odiwedziłem forum XDA, na którym znajdzie się lekarstwo na każde dolegliwości. O tym może opowiem później, przejdźmy do konkretów.

Google Android to otwarty system, z kodem źródłowym dostępnym dla każdego, dlatego jest tak popularny. Sam kod jest darmowy, Google

zarabia na GApps, czyli podstawowych aplikacjach, których używamy. Koszt licencji na GApps wynosi około 15 dolarów za urządzenie, ale można je dostać za darmo w wiadomych miejscach. Zyski przynoszą też same aplikacje w sklepie i reklamy w darmowych grach, programach do najprostszego obrabiania zdjęć i tym podobnych. Sam kod Androida wykorzystuje każdy producent, aby zmodyfikować go do swoich potrzeb, przykładowo zaszyc w nim swoje aplikacje, dodać własne ustawienia, zrobić mocny redesign. Nie tylko producenci tak robią- XDA to zbiorowisko tzw. "modderów", którzy na bazie podstawowego systemu tworzą przeróżne wariacje. Każda z nich ma swoje dedykowane wydanie na każdy jeden telefon, który modder uwzględnił. Najpopularniejszy z nich to CyanogenMod, niestety niedostępny oficjalnie na mojego starego Samsunga. Ale jako sprytny człowiek poszukałem w internecie i znalazłem betę portu z bliźniaczego modelu- galaxy s3 mini. Chwilę potem byłem jeszcze wyposażony w zmodyfikowane recovery, sterowniki USB do komputera, Cyanogena i program Odin. Czym są te części?

Recovery- system awaryjny. W momencie gdy telefon z jakiegos powodu nie chce się uruchomić do końca, używamy Recovery. Można wykonać tam podstawowe operacje, czyli factory reset, aktualizację z karty pamięci, tworzenie kopii zapasowej na karcie pamięci przed instalacją np. nowego systemu (funkcją aktualizacji z karty)

Funkcji jest o wiele więcej, a modyfikacje takie jak Clockworkmod powiększają tę kolekcję. Odin- program do instalacji recovery, systemu i wykonywania kilku innych skomplikowanych operacji na telefonie. W obsłudze jest banalnie prosty, trzeba tylko wiedzieć, gdzie jaki plik instalacyjny umieścić.

Sterownik USB- sterownik dający komputerowi możliwość kontaktowania się z urządzeniem. Pierwsze, co zrobiłem to instalacja sterowników, która przebiegła pomyślnie i gładko. Następnie umieściłem Odina na pulpicie, razem z obrazem Clockworkmoda. Wrzuciłem telefon w tryb Download, podłączyłem kabelek i zaktualizowałem potrzebne pliki. Niebezpieczna część już za nami, CWM działa świetnie, teraz z jego poziomu wyczyściłem wszelką pamięć na telefonie, włożyłem do niego kartę MicroSD z plikami Cyanogena i odpaliłem aktualizację w CWM. Całość zajęła mi może z 5 minut, co dowodzi, że modyfikacja urządzenia jest naprawdę prosta.



www.applecenter.pl

Co zastałem po uruchomieniu telefonu? Spodziewałem się co najmniej bootloopa (telefon cały czas się restartuje), ale na szczęście wszystko było OK. Konfiguracja, pozamykanie okienek samouczka i tutaj spotkał mnie lekki zawód. Wiedziałem, że Cyanogen 11 na mój telefon to beta, ale tego się nie spodziewałem. Wiele aplikacji nie startowało, kamera nie działała i czasem telefon musiał "pomyśleć". Nie było wyjścia, następny ROM. MiUI, który swoim designem przeznaczonym na wielkie ekrany powodował kompletną nieintuicyjność i zmniejszenie powierzchni, wyleciał szybciej niż się zainstalował. Kolejny był Vanir AOSP, który mówiąc szczerze, spodobał mi się. Bez żadnych fikcyjnych dodatków, domyślnym wyglądem, bez śmieciowych aplikacji. W zasadzie czysty Android. Używam go już jakiś czas, spisuje się doskonale. Jediną wadą jest brak wbudowanych GApps i polskiej klawiatury, ale to da się załatwić. Dla kogo i po co to wszystko? Zabawa w custom ROMy jest dla ludzi, którzy chcą czegoś nowego. W większości nie służy to codziennemu użytkowaniu, ale eksperymentom. Wiele z dostępnych wydań jest stabilne, działa lepiej niż domyślne oprogramowanie i posiada wiele funkcji, ale to dalej eksperymenty. Ja użyłem tego do ożywienia starego rupiecie, aby móc go używać w czasie, gdy nie mam mojego głównego urządzenia. Ktoś inny zrobi to, bo potrzebuje możliwości testowania autorskich aplikacji. Jeszcze inny- z ciekawości. Ale powiem jedno- bez umiejętności podstawowej komunikacji w języku angielskim i bez znajomości pojęć z tym związanych, lepiej nie przeprowadzać eksperymentów na ważnych dla nas urządzeniach. Instalując choćby ROM przeznaczony dla tego samego telefonu z choćby innym procesorem, można się na amen pozbawić możliwości uratowa-

„Sterownik USB-sterownik dający komputerowi możliwość kontaktowania się z urządzeniem.

”

Piotr Glijer 3b

Gorący kubek

Sto dni Napoleona

W wyniku przegranej wojny na wschodzie Europy i utraty armii, w 1814 roku Napoleon Bonaparte został zdeponowany i zesłany na wyspę Elbę. Niecały rok później postanowił jednak powrócić do niezadowolonej z rządów nowego króla Francji. 26 lutego 1815 roku opuścił wyspę a 1 marca wylądował we Francji.

Początkowo miał pod rządami zaledwie 800 ludzi, lecz z czasem poruszając się w głąb lądu, do jego armii dołączało coraz więcej wojsk. Gdy dotarł to stolicy, ogłosił liberalną konstytucję i przejął władzę w państwie. Kilka dni wcześniej ponownie uznał się za cesarza Francuzów. Krótco po tym wyruszył w kierunku Belgii, żeby zniszczyć jeszcze nierozwiązane armie IV koalicji - angielską i pruską. W tym czasie miał już pod swoimi rozkazami ponad 70 tysięcy żołnierzy.

16 czerwca odbyły się bitwy pod Quatre Bras przeciwko Anglikom i pod Ligne przeciwko Prusakom. Obydwaj wrogowie Napoleona byli zmuszeni do wycofania się w wyniku częściowych porażek. Dwa dni później odbyła się naj-

ważniejsza bitwa z okresu powrotu Napoleona do Europy. Pod miastem Waterloo stacjonowała osłabiona armia angielska pod dowództwem Księcia Wellingtona. Armia Napoleona uderzyła około południa. Cała bitwa przebiegała jednak nie do końca po myśli cesarza Francuzów, z powodu niezrozumienia rozkazu przez jednego z dowódców. Mimo wszystko wojska Napoleona szybko zyskały przewagę nad Anglikami. Bitwa wydawała się wygrana, lecz nagle wydarzyła się niespodziewana przez nikogo rzecz. Pruskie wojska dowodzone przez Gebharda von Blücher przybyły ze wsparciem dla trzymających się ostatkiem sił żołnierzy Wellingtona. Napoleon nie był na to przygotowany, ponieważ uważał armię Pruską za zniszczoną. Doprowadziło to do zwycięstwa państw koalicji i ostatecznego zniszczenia Napoleona, który 22 czerwca ponownie abdykował i został zesłany jako brytyjski więzień na Wyspę Świętej Heleny, gdzie przeżył swoje ostatnie lata. Okres od 1 marca do 22 czerwca 1815 roku został nazwany „stoma dniami Napoleona” na cześć wydarzeń, które odbyły się

w tym czasie. □

„POCZĄTKOWO MIAŁ POD RZĄDAMI ZALEDWIE 800 LUDZI, LECZ Z CZASEM PORUSZAJĄC SIĘ W GŁĄB LĄDU, DO JEGO ARMII DOŁĄCZAŁO CORAZ WIĘCEJ WOJSK. .” .



Kino Hit

Artur Altman 3bb

„Star Wars”

32 lata czekania i wreszcie jest! „Star Wars Przebudzenie mocy” nareszcie ukazało się na kinowym ekranie. Po fantastycznej sadze George’a Lucasa stery przejmuje J.J.Abrams, reżyser takich dzieł jak „Mission Impossible” i „Star Trek”. Czy poradził sobie z przejęciem serii?

Zaraz po wyjściu z kina miałem mieszanie uczucia, co do tego, czy saga zmierza w dobrym kierunku. Z jednej strony ujrzenie na wielkim ekranie z powrotem Harrisona Forda w roli Hana Solo wraz z jego kompanem Chewbaccą na pokładzie swojego ukochanego frachtowca Sokola Millennium sprawiły, że łezka kręciła się w oku każdego, kto jest wieloletnim fanem trylogii, ale z drugiej strony odgrzany sprzed 38 lat kotlet nie szczególnie zachwycił. Fabuła jest kopią z Nowej Nadziei z domieszką reszty sagi. Jest to całkowicie przepisany szkielet filmu. Słyszając o produkcji tak wielkiego kalibru, spodziewałem się czegoś o wiele innego. Miałem nadzieję, że będzie to kontynuacja godna „Gwiezdných Wojen”, lecz się zawiodłem. Nowe postacie takie jak Finn (John Boyeg) czy Rey (Daisy Ridley) nadały filmowi nutki świeżości, lecz niestety tylko po jasnej stronie mocy. W 7 części „Star Wars” pojawia się Kylo Ren (Adam Driver), syn Hana Solo i Lei Organy, mistrz zakonu Rycerzy Ren i komandor Najwyższego Porządku. Wszyscy pokładali w nim wielkie nadzieje, a tym czasem jedna wielka porażka. Nowa postać po ciemnej stronie mocy nie wypadła zbyt dobrze. Jak ktoś taki jak Kylo Ren ma dorównać Darth Vaderowi? Na to pytanie nie znają odpo-

wiedzi nawet sami twórcy tej postaci. Kylo jest za-kompleksionym nieudacznikiem i psychofanem Lorda Vadera. Chciałby być jak dziadek, a kiedy przychodzi co do czego, to pokonuje go nowi-cjuszka odkrywająca dopiero co w sobie moc, z którą mistrz za-konu Rycerzy Ren obcuje już kilka lat. Jest to jedna z najbar-dziej nieudanych postaci w serii, pomijając „wtopę” z Jar Jar Binksem. Najgorsza w tym wszystkim jest jednak końcówka. Luke Skywalker, o którym mowa jest przez cały film i na którego fani „Gwiezdných Wo-jen” czekali tyle lat, pojawia się w filmie na 10 SE-KUND! Serio?! Nic gorszego nie można było już zrobić. Ogólnie rzecz biorąc przejęcie pałeczki przez Disneya i spółkę nie wyszło na dobre tak wspaniałej i ponadczasowej serii filmów jak „Star Wars”. Nie warto było czekać na przebudzenie mocy w takiej odsłonie. □

„ZARAZ PO WYJŚCIU Z KINA MIAŁEM MIESZANIE UCZUCIA, CO DO TEGO, CZY SAGA ZMIERZA W DOBRYM KIERUNKU. . .”



wiadomosci.gazeta.pl

Wyczyny medycyny

Monika Wieśniak 3bb

Medycyna estetyczna kontra chirurgia plastyczna cz. 1

Zacząło się od botoksu. Medycyna estetyczna działa w szerszym obszarze niż chirurgia plastyczna, ale jest od niej dużo młodsza. Za jej początek przyjmuje się 1989 rok, kiedy zaczęto stosować botoks.

Początkowo wykonywano go ze wskazań medycznych, np. przy przykurczu mięśni powiek, ale szybko zorientowano się, że świetnie niweluje zmarszczki. Mimo iż przybyło wiele nowych metod, to właśnie botoks pozostaje najbardziej znanym i najczęściej stosowanym zabiegiem. Ale co ciekawe, początki medycyny estetycznej sięgają panowania Kleopatry, gdyż wtedy wybielano zęby... moczem. Dziś medycyna estetyczna to chyba najbardziej dynamicznie rozwijająca się gałąź medycyny. W głównej mierze ma na to wpływ postęp technologiczny oraz fakt, że jest to młoda dziedzina. Działa to na korzyść pacjentów, ale bez wątpienia wpływa na spadek zainteresowania chirurgią plastyczną, gdyż pewne problemy, z którymi niegdyś radziła sobie tylko chirurgia plastyczna, dziś może rozwiązać medycyna estetyczna. Natomiast, chirurgia plastyczna obejmuje poważne zabiegi, wykonywane na ogół w znieczuleniu ogólnym, w których korzysta się z takich metod jak: cięcie, szycie, implanty, przeszczepy. Wyróżnia się w niej dwa główne działy: chirurgię rekonstrukcyjną i estetyczną. Ta pierwsza przywraca pacjentom normalny wygląd po wypadkach, złamaniach, pobiciach, poparzeniach, nowotworach. Mieści się tu także usuwanie wad wrodzonych, takich jak: rozszczep podniebienia, rekonstrukcje piersi u kobiet po mastektomii, plastyka narządów intymnych przy zmianie płci. Słynny na całym świecie przeszczep twarzy, który wykonała polska lekarka, to także przykład chirurgii rekonstrukcyjnej. Natomiast chirurgia plastyczna estetyczna to dział, który zajmuje się urodą i przywracaniem młodości. Większości osób głównie z takimi zabiegami kojarzy się hasło „chirurgia plastyczna”. Chirurgia plastyczna korzysta z inwazyjnych metod i przynosi szybkie efekty. Jest bardzo dobra w przypadku dużych problemów, przy mniejszych już niekoniecznie. Są takie defekty i sytuacje, że bez chirurgii plastycznej ani rusz, nie ma dla nich alternatywy: Powiększanie i pomniejszanie biustu. Kiedyś próbowano powiększać biust metodą Makroline, ale się z niej wycofano. Korekta uszu, korekta nosa. Można do drobnych zmian nosa wykorzystać kwas hialuronowy, ale na poważniejsze zmiany czy korektę przegród nosowych – tylko chirurgia plastyczna.

Plastyka brzucha. Przy dużych zmianach, bardzo wiszącym brzuchu, połączonym z nadmiarem tkanki tłuszczowej, jedynym rozwiązaniem jest wycięcie nadmiaru skóry. □

„ALE CO CIEKAWIE,
POCZĄTKI MEDYCYNY
ESTETYCZNEJ SIĘGAJĄ
PANOWANIA
KLEOPATRY, GDYŻ
WTEDY WYBIELANO
ZĘBY... MOCZEM. ”.



beautyinspirations.pl

Felieton

Piotr Glijer kl. 3Bb

Wesoły autobus

Każdy z nas przynajmniej raz w życiu jechał autobusem. Niektórzy używają komunikacji miejskiej z powodu braku innych środków transportu, czy w celu zaoszczędzenia sobie nerwów podczas szukania miejsca parkingowego. Jest to jednak bardzo popularny i powszechnie używany sposób przemieszczania się z jednego miejsca do drugiego.

Ponieważ dużo ludzi jeździ autobusami, powoduje to ogromną różnorodność wśród spotykanych tam osobistości. Wiadomo, że każdy człowiek jest inny, ale można wyróżnić kilka typów osób korzystających z komunikacji miejskiej.

Pierwszym z nich i chyba najliczniejszym jest pani w zaawansowanym wieku. Bez względu na porę roku jest wyposażona w moherowy beret (przez co często bywa nazywana „moherem”) i mnóstwo reklamówek. Czasem zamiast wielu tobołków mają wszystko upchnięte w specjalne wózki o nieskończonej pojemności. Panie z tej grupy zawsze spotykają w autobusie swoje koleżanki i rozmawiają przez całą podróż o chorobach bądź rodzinie. Gdy wsiadają do autobusu, a ty siedzisz na krzeselku, jesteś od razu na przegranej pozycji. Jeśli starsza pani nie znajdzie wolnego miejsca siedzącego, wybiera swoją ofiarę. Staje najbliżej, jak tylko się da i zaczyna smyrać wystającym z torebki porem po nogach. Będzie patrzeć złowrogim wzrokiem, dopóki nie osiągnie swego celu i nie ustąpi się jej miejsca. W takich sytuacjach lepiej się nie narażać i postać kilka minut. Przecież nie jesteśmy tak zmęczeni jak reklamówki.

Typ drugi - DJ. Osoba mająca za sobą zaledwie kilkanaście wiosen. Zawsze nosi słuchawki (im większe tym lepsze) z włączoną na maksymalną głośność muzyką. Chcąc nie chcąc, cały autobus zmuszony jest do słuchania ulubionej muzyki owego DJa. Dodatkowo, nie reagują oni na prawie żadne bodźce z otoczenia, ponieważ ich umysł jest całkowicie zagłuszony przez głośne dźwięki wlewające się do ich uszu.

Następnym rodzajem jest (hmmm... jak by go tu ładnie nazwać...) pan żul. Spotyka się go w autobusie nie tak często jak inne typy. Jest za to bardzo unikalny. Kiedy na przystanku drzwi się otwierają, od razu wiadomo, że właśnie trafiliśmy na ten wyjątkowy rodzaj. Takie osobniki odznaczają się charakterystycznym zapachem i nienagannym ubiorem. Większość ludzi znajdujących się w tym samym pojeździe

marzy o jak najszybszym dojechaniu do celu. Ten typ można nazywać postacią paradoksalną, ponieważ wytwarza specyficzne zjawisko - „żul jedzie autobusem, autobus jedzie żulem”.

Rozmawianie przez telefon jest w tych czasach rzeczą normalną. Są jednak osoby stanowczo nadużywające tego daru technologii. Bardzo często mam przyjemność słuchać przez 20 minut, jak ktoś rozmawia (czasem nawet krzyczy) przez telefon komórkowy. Można się w ten sposób dowiedzieć więcej o tym człowieku niż o samym sobie. Zaraz poznaje się jego rodzinę, sytuację majątkową czy problemy z Urzędem Skarbowym. Im to nie przeszkadza, lecz współpodróżnikom, wręcz przeciwnie.

Ponieważ dużo ludzi jeździ autobusami, powoduje to ogromną różnorodność wśród spotykanych tam osobistości. .

Wszyscy lubimy wesołych ludzi. Prawda? Okazuje się, że nie w każdej sytuacji. Wesoły pan wsiada do autobusu. Niby nic dziwnego. Nic złego. Jednak obawy płci pięknej mogą tutaj okazać się słuszne. Wystarczy, że owy wesoły pan znajdzie miejsce koło samotnie podróżującej pani. Chociaż większość ludzi nie ma ochoty na zawieranie nowych znajomości w autobusie, bo albo niewyspani jadą do pracy, albo zmęczeni z niej wracają, to tego pana to nie będzie obchodzić. Będzie starał się nawiązać rozmowę w wyjątkowo natrętny i namiętny sposób. Przejście w inną część autobusu nic nie da. Jedynym słusznym rozwiązaniem jest wyjście na najbliższym przy-

stanku.

Ostatni typ człowieka w autobusie. Wszyscy się go boją, nawet jeśli nie mają do tego podstaw. Strach przed nimi zakorzeniony jest w naszej krwi. KONTROLERZY BILETÓW. Zwani również „kanarami”. Jeśli zobaczymy kogoś wchodzącego przez środkowe drzwi z plakietką na piersi, oznacza to tylko jedno. Jeśli nie posiadamy biletu, można liczyć tylko na własny refleks, żeby w porę opuścić pojazd. Zamknięcie się drzwi oznacza wyrok. Nagle wszyscy zaczynają nerwowo szperać po kieszeniach i drżącymi rękoma wyciągać pogniecione papierki. Ci, którzy tego nie robią, modlą się, żeby jakoś uciec na następnym przystanku. „Dzień Dobry. Bileciki do kontroli.” Usłyszy to każdy bez wyjątku. I później pozostaje albo podziękować sobie w sercu, że tym razem mamy bilet, albo grzecznie zapłacić 100 zł. □

Na czacie Agata Kowalczyk 2bbi

ŚWIĘTA

W Polskiej tradycji Wigilia zapisała się jako wieczór pojednania, zbliżenia, odpuszczania win oraz czas miłości. W ten dzień dokładamy szczególnych starań, aby okazywać sobie wzajemnie życzliwość, ufając, że pomoże nam to w podobnej atmosferze przetrwać kolejny rok. Wieczór wigilijny jest najbardziej uroczystym i najbardziej wzruszającym wieczorem w roku.

Wigilia jest to wieczór poprzedzający dzień narodzin Chrystusa. 25 grudnia obchodzimy Boże Narodzenie, a 26 dnia tego samego miesiąca świętujemy drugi dzień świąt oraz w kościele katolickim wspominamy św. Szczepana.

Symbole i zwyczaje bożonarodzeniowe w Polsce

Jednym ze zwyczajów obowiązujących w większości polskich domów jest sianko pod obrusem. Ma ono symbolizować narodzenie Chrystusa w ubóstwie. Symbolem, bez którego Wigilia nie może się odbyć jest opłatek. Dzielenie się nim ma w zamyśle zbliżać i łączyć ludzi. Podczas trwania grudniowego wieczoru w polskich domach możemy zobaczyć dodatkowe nakrycie przy stole. Oznacza to pamięć o nieobecnym członku rodziny lub zmarłym bliskim. Możemy również to rozumieć jako zastawę przygotowana dla niespodziewanego gościa. Kolejnym z elementów Świąt Bożego Narodzenia jest dwanaście potraw. Na stole powinny się znaleźć przede wszystkim: czerwony barszczyk z uszkami, zupa grzybowa, karp pod różnymi postaciami, kutia, pierogi z kapustą i grzybami, kulebiak, kompot z suszonych owoców. Spróbowanie wszystkiego ma zapewnić szczęście przez cały rok. Nieodłącznym elementem grudniowego czasu jest oczywiście choinka, czyli „drzewko życia”. Przypomina ona ludziom naukę o upadku i odkupieniu rodzaju ludzkiego – Bóg przywraca człowiekowi drogę do drzewa życia, którą utracił, czyli dar nieśmiertelności. Powinno się ją ubierać 24 grudnia, lecz w wielu domach dzieje się to wcześniej. Według tradycji po zaświeceniu pierwszej gwiazdki składamy pod choinką prezenty. Zwyczaj ten ma naśladować dobroć. Wigilię kończy msza w kościele nazywana Pasterką. □

„W POLSKIE TRADYCJI WIGILIA ZAPISAŁA SIĘ JAKO WIECZÓR POJEDNANIA, ZBLIŻENIA, ODPUSZCZANIA WIN ORAZ CZAS MIŁOŚCI”.



Fot. archiwum szkolne

Akademia z okazji Narodowego Święta Niepodległości 09.11.2015r.

9 listopada br. w Szkole Partnerstwa Międzynarodowego w Radomiu obchodziliśmy Narodowe Święto Niepodległości w 94 rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległego bytu państwowego – 11 listopada 1918 r.

Po odśpiewaniu hymnu państwowego głos zabrała p. wicedyrektor Agnieszka Stępień, która przywitała całą społeczność szkolną obrazując cel tego ważnego spotkania. W uroczystości wzięli udział uczniowie klasy 2 Lb prezentując się w tradycyjnych mundurach historycznych. Nad oprawą muzyczną czuwał chór szkolny składający się z uczniów gimnazjum oraz liceum.

Chór wykonał 4 pieśni patriotyczne. Czyste i przepiękne głosy idealnie oddały patriotyczny charakter uroczystości. Każda pieśń nagradzana była gromkimi brawami przez naszą młodzież, zauroczoną talentem i wdziękiem wokalistów. Aby włączyć młodzież do wspólnego śpiewania, przygotowano teksty ze słowami dwóch piosenek: „Kalina malina” i „Przybyli ułani pod okienko”, które w trakcie koncertu zostały zaśpiewane przez wszystkich zgromadzonych w sali. Występ zakończono owacjami. Pan Paweł Marzec przekazał podziękowania uczniom zaangażowanym w przygotowania za wspaniałą lekcję patriotyzmu przy czym sam otrzymał gromkie brawa.

Mimo że tegoroczna uroczystość przebiegała inaczej niż zwykle, nie zabrakło rysu historycznego przedstawiającego najważniejsze postaci i wydarzenia polityczne, które doprowadziły do powstania wolnej i suwerennej Polski. W historię związaną ze świętem 11 listopada wprowadził nas p. Paweł Marzec.

Nastrojowe tło dla uroczystości stanowiła przystrojona w barwy narodowe sala.

ORGANIZATOR UROCZYŚCIOCÍ: PAWEŁ MARZEC WRAZ Z SAMORZĄDAMI SZKOLNYMI GIMNAZJUM, LICEUM I TECHNIKUM.

W uroczystości wzięli udział uczniowie gimnazjum, liceum oraz technikum Szkoły Partnerstwa Międzynarodowego.



Po odśpiewaniu hymnu państwowego głos zabrała p. wicedyrektor Agnieszka Stępień, która przywitała całą społeczność szkolną obrazując cel tego ważnego spotkania.



Fot. archiwum szkolne



**USIĄDŹ OPOWIEM
CI PEWNĄ HISTORIĘ**



**PEWNEGO RAZU...
ZJAVIŁEM TWÓJEGO CHROMIKA**



W tak piękną pogodę idź na dworek

to będziesz mieć od razu lepszy humor

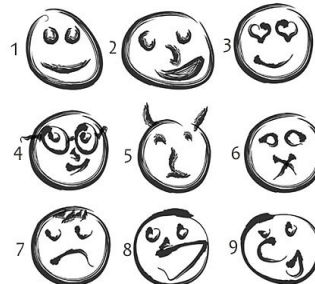
Rozmowa z niektórymi osobami jest jak jedzenie budyniu widelcem. Niby można, niby się da, ale czasami po prostu szkoda na to czasu.



ZabawneKartki .pl



Jaki masz dziś humor?



więcej obrazków znajdziesz na www.klasa.dodatki.net

Szkoła Partnerstwa Międzynarodowego

Gimnazjum Językowe

z oddziałami dwujęzycznymi

im. Unii Europejskiej w Radomiu

ul. Traugutta 34

26-600 Radom



JESTEŚMY W SIEI WEB!

WWW.GIMNAZJUM.SZKOŁA.RADOM.PL

*Jesteśmy szkołą przyszłości,
A przyszłość zaczyna się dziś.*